Nr. 264. Kraków, Sobota 17 Listopada 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., a każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

W sprawie jednorocznych ochotników.

II.

Z prawdziwem zadowoleniem odczytaliśmy w dziennikach wiedeńskich interpelacyę dep. Baernreithera, wystosowaną w komisyi wojskowej do ministerstwa obrony krajowej w sprawie jednorocznych ochotników, gdyż interpelacya ta zawierała główny motyw, na jakim oparliśmy wywody nasze w poprzednim artykule, pod tym samym co niniejszy tytułem. Z tem większą ciekawością wczytywaliśmy się w długą odpowiedź ministra, w której powtórzył on po prostu motywa rządowe, lecz nie dał odpowiedzi na pytanie: „Jakie to doświadczenia porobiła administracya wojskowa z instytucyą jednorocznych ochotników w ciągu jej 20-letniego istnienia i czy wynik tych prac i usiłowań skłonił rząd do stawiania dzisiejszych żądań?!“ Powtarzamy to pytanie rozmyślnie, aby się znalazł ktoś, ktoby je powtórzył w interesie prawdy i słuszności i uczynił je punktem zaczepnym obrad parlamentarnych nad ustawą dla jednorocznych ochotników.

Administracya wojskowa potrzebuje obecnie większej ilości oficerów rezerwowych, więc domagać się ich ma prawo od inteligentnych sfer społeczeństwa i od instytucyi, którą właśnie w tym celu utworzono. Słuszność żądania jednakże a sposób, w jaki się ma tym żądaniom uczynić zadość, to są rzeczy różne, podczas gdy rząd koniecznie je chce zidentyfikować. Zgadzamy się chętnie na to, że z pomiędzy jednorocznych ochotników musi większa wychodzić liczba oficerów, skoro tego wymaga obronność państwa, lecz żadną miarą zgodzić się nie możemy na gwałtowny sposób wytwarzania ich pod grozą dwuletniej służby, skoro nie wypróbowaliśmy przedewszystkiem łatwiejszych, a przez rząd równocześnie proponowanych środków.

Jeżeli już tego istotna domaga się konieczność, aby ochotnik przez rok służby wyłącznie poświęcał się wojskowości, toż przecie godziłoby się wpierw spróbować czy to nie wystarczy do polepszenia stanu rzeczy. Skoro bowiem młodzieniec któremu rządowa szkoła dała patent na dostateczną dojrzałość duchową, odcięty zupełnie od zajęć prywatnych, nie złożył po roku forsownej nauki żądanego egzaminu, to widać, że albo nie był w możności tego zrobić, albo nie miał do tego ochoty.

Potrzeba zatem postarać się w pierwszej linii o to, aby ochotnikowi dać możność należytego wykształcenia się, która nie na tem polega, aby mu dać książkę w jedną, a karabin w drugą rękę i kazać mu się uczyć. Trzeba zaprowadzić jakiś system w kształceniu tych ludzi, potrzeba zastanowić się nad wyborem instrukcyjnych oficerów do nauki teoretycznej i wypracować jakiś plan wykształcenia jednorocznych ochotników w kierunku praktycznym, bo dotąd planu takiego nie ma. Dzisiaj przydziela się ochotnika, po odbyciu kursu teoretycznego w czerwcu, do pierwszej lepszej kompanii, gdzie robi służbę zwykłego podoficera, zarówno w polu na ćwiczeniach, jak w koszarach. Czasem spotyka go ten zaszczyt, że kierownik ćwiczeń zaprasza go do wysłuchania uwag swoich, wraz z oficerami; zresztą traktowany jest na równi z innymi żołnierzami i nikt nie jest odpowiedzialny za sposób i metodę jego kształcenia. Kończy się więc na tem, że jednoroczny ochotnik jest uważany za balast w pułku, batalionie i w kompanii, a na końcu chce się mieć z niego oficera! Dla czego nie zastosuje administracya wojskowa tego sposobu postępowania do jednorocznych ochotników, jakim posługuje się z tak dobrym skutkiem w akademiach wojskowych? Czy widział kto akademika z Wiener-Neustadt, aby obnosił rozkazy pułkowe po mieszkaniach prywatnych lub lokalach publicznych, aby je wręczyć swoim przełożonym? Czy chodzą oni kiedy na warty? Nikt tego nie wymaga od nich, lecz nakłada się takie obowiązki na jednorocznych ochotników, nie mniej od tamtych inteligentnych, a mających do tego w trzykroć krótszym czasie zwalczyć ten sam naukowy materyał, co tamci.

Jeżeli po usunięciu tego rodzaju wadliwości, tkwiących w całym sposobie traktowania instytucyi jednorocznych ochotników, jeżeli po obmyśleniu programu jakiegoś dla ich kształcenia i po odcięciu ich przez rok służby prezencyjnej od wszelkich zajęć innych, okaże się, że jeszcze ktoś z nich nie zdał egzaminu, to najwidoczniej nie ma ochoty zostać oficerem i nie czuje do tego powołania. Czy kara odsłużenia jeszcze jednego roku odniesie skutek? Nigdy; bo jeżeli on pod grozą tej kary nie zdobył się na zrobienie egzaminu oficerskiego, to tembardziej nie uczyni tego teraz, służąc drugi rok, gdy już tą karą nie jest zagrożony, bo po roku i tak już skończy służbę prezencyjną. Chyba, że ta kara „repetowania“ obliczona jest na nieuków; a wtedy, albo szkole średniej trzeba zrobić zarzut, że nie spełnia swego zadania, albo wojskowości, że wymaga za wiele; w każdym jednak razie ochotnik nie może być za to odpowiedzialnym.

Jeszcze pod jednym względem zajął rząd, zdaniem naszem, fałszywe w tej sprawie stanowisko. Zarówno w motywach, jak w odpowiedzi ministra obrony krajowej, słyszymy ciągle, że instytucya jednorocznych ochotników stanowi wyjątek w państwie, że jest faworyzowaną przez ustawę, obowiązującą inne stany. Jeżeli ta instytucya ma w łonie armii inne zadanie od zwykłych kompanij czy oddziałów wojskowych, to rzecz naturalna, że zadanie to spełnić może tylko wśród wyjątkowo jej przyznanych warunków i właśnie o to się rozchodzi, aby te warunki były jeszcze bardziej wyjątkowe, skoro istniejące nie wystarczają. O faworyzowaniu jakiegoś stanu może być w ustawodawstwie mowa, jeżeli stan ten jest państwu niezbędnie potrzebny. Prócz siły zbrojnej potrzebuje państwo urzędników, adwokatów, notaryuszów, techników i t. p., nic więc dziwnego, że reguluje obowiązki wojskowe kandydatów do tych stanów w ten sposób, aby nie byli straceni dla życia pozawojskowego. Rzemieślnik lub rolnik wróci po ukończeniu służby prezencyjnej do swego zajęcia, bo już przedtem nabrał dostatecznej wprawy w swym zawodzie; ale ukończony gimnazyasta ma właśnie w tym wieku rozległe przed sobą studya i cały rejestr egzaminów. Jednoroczna służba wojskowa, jeżeli przerwie mu wątek studyów, już tem samem będzie wielkim dla jego przyszłej karyery ciężarem; dwuroczna przerwa zepchnie go stanowczo z obranej drogi, jeżeli nie ma zasobów pieniężnych. Bogatszy wróci na uniwersytet, będzie mu to rzeczą obojętną, że spóźni się w swej karyerze o lat kilka; biedni tułać się będą, jak duchy potępieńcze, bez środków do dalszych studyów, za wielcy do rzemiosł i fabryk, za mali do zawodów, jakie sobie pierwotnie zakreślili. Czy to ma być środkiem do zapobieżenia hiperprodukcyi inteligencyi? Odpowiemy, że żadne państwo nie wstrzęsło się w swoich posadach nigdy skutkiem przeładowania wykształconymi ludźmi, a strachy tego rodzaju, godne dzieci, nie ludzi rozwagi, wymyśla się dzisiaj dla zatrwożenia średniej i niższej klasy ludności. Ale właśnie tacy ludzie, jakich wytworzyć może projektowana dzisiaj ustawa dla jednorocznych ochotników, mogą stać się zgubnym dla państwa fermentem. Państwo nie stoi wojną, lecz pokojem, więc gotując wojnę, nie należy spuszczać z oka stosunków państwa w czasie pokoju. Niebawem, jeźliby, czego nie przypuszczamy, dwuletnia służba wojskowa akademików została uchwaloną, to stanowiska społeczne, oparte na studyach akademickich, staną się monopolem bogatych klas ludności, a biedni, choćby do swoich zawodów uzdolnieni, owi niedoszli reprezentanci żywiołu demokratycznego, wytworzą nową, niezbyt dla państwa wygodną, klasę proletaryatu. — Dziwna rzecz! W chwili, gdy rząd występuje z projektem przywileju dla stanu wieśniaczego, chce odebrać możność stanom średnim, aby dzieci swe kształciły na wyższe stanowiska społeczne, stanowiska, któreby im dały warunki do szerszej służby publicznej. Będziemy skrzętnie notowali każdy krok reprezentacyi państwa, a szczególnie delegacyi naszej, jaki uczyni w tej sprawie, sięgającej w skutkach swoich w bardzo daleką i doniosłą przyszłość; odpowiedzialność spadnie na nich nietylko wobec dzisiejszych lecz i przyszłych pokoleń.

Galicya w budżecie na rok 1889.

VII.

W budżecie ministerstwa skarbu najwyżniejszą częścią są dochody, wszystkie bowiem podatkowe dochody państwa, tak z bezpośredniego jak i z pośredniego opodatkowania należą do tego działu budżetu. Rubryka wydatków tego ministerstwa, stosunkowo bardzo wysoka, reprezentuje wydatek, w odniesieniu do ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju ludności nieprodukcyjny w całem tego słowa znaczeniu — nie na to on bowiem czyniony, aby czy to wprost zasoby społeczne np. zasoby inteligencyi pomnażać, czy też usuwać przeszkody ekonomicznego rozwoju, lecz na to tylko, aby skarb panstwa zasilać tem, co z opodatkowanej ludności się wydobędzie. Wydatek oczywiście konieczny, ale w każdym razie nie taki, ażeby wzrost jego był objawem pomyślnym tak, jak pomyślnym jest objawem wzrost wydatku na szkoły, na melioracye i regulacye i t. p.

Na rok 1888 preliminowano dla całego państwa dochody ministerstwa skarbu na 412,913.866 złr. — wydatki na 97.557.082 złr. — tak, iż wydatki w stosunku do dochodów wynoszą 23·6%.

Budżet na rok 1889 bierze już w rachubę znacznie podwyższony podatek od wódki, podwyższoną cenę cygar i t. p. — zdawałoby się zatem, iż wobec wielkiego podwyższenia dochodu z opodatkowania pośredniego, zawsze jako najtańsze uznawanego, stosunek wydatków do dochodów powinien był znacznie się zniżyć. Cyfry mówią inaczej: na r. 1889 preliminowane są dochody ministerstwa skarbu na 430,510.154 złr. — wydatki zaś na 98,007.082 złr. — czyli 22·8% od dochodów. Stosunek wydatków do dochodów zmniejszył się zatem tylko o 0·8%. Prawda że to rok pierwszy podwyższenia dochodów przez „reformę“ podatku wódczanego — że zatem samo założenie śruby musi dosyć kosztować, a skutek jej działania jeszcze nie może być taki, jakiego rząd na przyszłość oczekuje. Po roku, kiedy śruba już będzie prawidłowo działać, może owa cyfra stosunkowo pomyślnie się zmieni, i część dochodu, jaka na samą śrubę wydaną być musi, stosunkowo się obniży.

W Galicyi stosunek przedstawia się jak następuje:

Na r. 1888 preliminowano w dochodach ministerstwa skarbu z Galicyi 44,1[illegible]257 złr., w wydatkach 7,066.743 złr. — wydatki wynoszą zatem 16·0% od dochodów.

Na r. 1889 zaś preliminowano w dochodach 52,096.332 złr. — w wydatkach 9,562.193 złr. — wynoszą zatem wydatki 18·3% od dochodów, i wzrosła cyfra procentowa o 2·3%. Jeżeli zaś tak po stronie dochodów jak wydatków potrącimy restytucye i bonifikacye przy podatku wódczanym — otrzymamy: dochody 51,023.715 złr., wydatki 8,489.576 złr. — wydatki zatem w tem obliczeniu wynoszą jeszcze zawsze w procencie od dochodów więcej niż w r. 1888, bo 16·6%.

Przechodzimy do szczegółów. W pierwszym dziale budżetu ministerstwa skarbu „właściwy zarząd skarbowy“ — wstawiono dla Galicyi w wydatkach 3,014.209 złr. w dochodach 333.777 złr. Główne pozycye wydatków są: krajowa i powiatowa dyrekcya skarbu, inspektorowie podatkowi, służba podatkowa przy starostwach, urzędy wymiaru należytości razem 608.860 złr. Administracya podatkowa 179.860 złr. Urzędy podatkowe 755.830 złr. — zarząd cłowy 105.790 złr. — ewidencya katastru 215.700 złr. — prokuratorya skarbu 71.719 złr. — kasa krajowa 39 750 złr.

W drugiej części „podatki bezpośrednie“ wydatek jest niewielki, wynosi okrągło 200.000 złr., w tem 150.000 złr. kosztów egzekucyi. Dochód z podatków bezpośrednich preliminowano na złr. 11.003.000 — o 104.000 złr. więcej, niż na rok 1888. W dochodzie tym mieści się: podatek gruntowy 4,800 000 złr., o 102.000 złr. więcej, niż na rok 1888 — podatek domowy 3,037.000 złr., o 37.000 złr. więcej — 5 prc. podatek od dochodu domów, które są wolne od podatku złr. 80.000 (bez zmiany jak w poprzednim budżecie) zarobkowy 790.000 złr., o 10,000 złr. więcej — dochodowy 2.040 000 złr., o 50.000 złr. mniej — egzekutne 180.000 złr. — o 5.000 złr. więcej i procenta zwłoki od zaległych podatków, w kwocie równej z poprzednim budżetem 76.000 złr.

Największą część dochodu dają podatki pośrednie. Podatek konsumcyjny preliminowano z kwotą 14.781.130 złr — (na rok 1888 przyjęto tylko 7,525.030 złr.) — a mianowicie: wódka 9 809 100 złr. — przeszło o 7 mil więcej, niż na rok 1888 — nafta 2,290 000 złr. (o złr. 73.000 więcej) — piwo 1,200 000 złr. (o 100.000 złr. więcej) — mięso 840.000 złr. (o 25.000 złr. więcej) — wydzierżawienie podatku 561.000 złr., wino i moszcz 65.000 złr. — drożdże 14.000 złr.

Sól preliminowano w dochodzie z kwotą złr. 7,617.427 złr., w wydatkach na 1,020.617 złr. — czysty dochód zatem wynosi 6 596.810 złr.

Tytoń: w dochodzie 9,265.050 złr. — w wydatkach 1,800.720 złr., czysty zatem dochód złr. 7,464.330.

Stemple, taksy, opłaty i należytości preliminowano w łącznej kwocie 5,114.815 złr. W tej rubryce mieści się stempel dziennikarski, obliczony w Galicyi na 42 000 złr. — i kalendarzowy na 4.600 — pierwszy o 4 000 złr., a drugi o 200 złr. więcej, niż w poprzednim budżecie.

Dochód z loteryi preliminowano w tych samych cyfrach, co przed rokiem, t. j. (z całego państwa) 21,500.000 złr. dochodu, 13,500.000 złr. wydatku — czysty dochód wynosi zatem złr. 8,000.000. Z tego wypada na Galicyę: dochodów 1,602.020 — wydatków 1,022.220 złr. — czysty dochód zatem 579.800 złr. W wydatkach przyjęto dla całego państwa wygrane stron na złr. 12,410.000 — dla Galicyi zaś 926.800 złr.

Dochód z myt rządowych preliminowano na 475.370 złr. — o 5.500 złr. mniej, niż na rok 1888.

Opłatę szynkarską wreszcie obliczono na 279.000 złr. — o 1000 złr. mniej.

Uzupełniające wybory.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza co następuje:

„Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający dwóch posłów do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, a to jednego posła z okręgu wyborczego Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla i jednego posła z okręgu wyborczego Lwów, Gródek; na dzień 19 grudnia 1888 r. Wybór ten będzie przeprowadzony w Tarnopolu, względnie we Lwowie a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

„Listę wyborców powyższych okręgów wyborczych ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazecie Lwowskiej*.

„Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa“.

Wybór z okręgu tarnopolskiego jest w miejsce posła Serwatowskiego, zaś z okręgu lwowskiego w miejsce p. dra Starzyńskiego. O tym ostatnim okręgu wyborczym donoszą lwowskie dzienniki, iż przy sposobności wyboru delegata Towarzystwa kredytowego ziemskiego zgromadzeni wyborcy uchwalili, wybrać posłem do Rady państwa ministra Zaleskiego.

Trzeci jeszcze mandat do Rady państwa wakuje w naszym kraju, a mianowicie z okręgu małej posiadłości Biała-Żywiec. Zdaje się, że wybór będzie temi dniami rozpisany.

Oprócz tego wakują u nas dwa mandaty sejmowe, a mianowicie — z wielkiej własności żółkiewskiej, wskutek rezygnacyi posła Żarskiego i z małej własności okręgu Zbaraż-Medyń po ś. p. Kaczale. Jeżeli Sejm ma być w styczniu ponownie zwołany, to rozpisanie wyborów powinnoby co rychlej nastąpić.

Sprostowanie na sprostowanie.

Znane jest czytelnikom naszym sprostowanie, rozesłane przez Koło polskie z powodu relacyi *Kuryera Lwowskiego* i *Dziennika Polskiego* o przemówieniu posła ks. Chotkowskiego przeciw posłowi Orzechowskiemu w sprawie spadków włościańskich. Gdy w końcowym ustępie sprostowanie posuwa się tak daleko, że zarzuca sprawozdaniom wprost złą wiarę, przeto sama słuszność wymaga, abyśmy zamieściwszy owo sprostowanie, zamieścili zarazem odpowiedź zaatakowanych w ten sposób dzienników.

Kuryer Lwowski dodaje do sprostowania następujący komentarz:

Zauważyć musimy przedewszystkiem, że prezydyum Koła przygotowało dwa koncepta sprostowań, lecz jeden z nich cofnęło, a rozesłało dziennikom właśnie co przytoczony.

Odpowiadamy zaś na to pismo co następuje:

1. Faktem jest, że na posiedzeniu Koła z d. 6 b. m. mowa ks. Chotkowskiego zrobiła na obecnych jak najprzykrzejsze wrażenie. Porównanie włościan bezrolnych do pędraków i konieczność ich wyginięcia zrobił ks. Chotkowski po mowie włościanina Orzechowskiego, który twierdził, iż w razie zaprowadzenia chłopskich majoratów trzy czwarte włościan popadnie w nędzę, na co ks. Chotkowski odpowiedział: dobrze, że jedna czwarta część pozostanie, reszta, to jak pędraki i t. d. „niech ginie“.

2) Faktem jest, że wobec wójtów z Bocheńskiego, włościan Ula i Maczkowskiego, w obecności posłów Orzechowskiego i Niemczynowskie-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

30 (Ciąg dalszy.)

Poważny zastęp uzbrojonego mieszczaństwa, kipiącego zemstą i wściekłością dla Niemców, otoczył Sukiennice i jęli walić do bram i furt, grożąc zburzeniem, jeżeli im jeńca nie wydadzą.

Detmold przewidział napad i zabezpieczył się w porę.

Ciekawą była taka wojna w mieście w owych czasach.

W chwili, gdy jedni dobywali wszystkich sił i padali w boju, drudzy się obojętnie przypatrywali.

Ratusz i całe stronnictwo Hanzy nie brali wcale udziału w tej walce — byli neutralni.

Walki takie na ulicach bywały dosyć częste.

Biły się cechy z sobą.

Bili się mnichy.

Biło się miasto z zamkiem.

Biły się wszelkie korporacye i narodowości.

Dziś przyszła kolej na Hanzę i polskie mieszczaństwo.

Gdy nienawiść dojrzała, czekano lada okazyi, aby obustronnie chwycić za broń — a cóż dopiero, gdy srogi gwałt i hańba oburzyły do żywego, jak w obecnym razie.

Zanosiło się na poważną rozprawę.

Było wielką przewagą dla stronnictwa, jeżeli miało po sobie kościół.

Tu kościół oświadczył się za mieszczaństwem.

Uderzono we wszystkie dzwony i wysłano od Panny Maryi wikarego, aby przemówił do hanzeatów.

Odprawiono posła z szyderstwem.

Zgorszenie i oburzenie doszło do zenitu.

Posypał się grad kamieni w okna i zabrzęczały szyby.

Były to jednak ukąszenia komara.

Kto za murem i ryglem, ten się śmiał i urągał oblegającym.

Kończyło się nieraz na tem tylko, że sobie nawymyślano wzajemnie.

A nawymyślać musiano.

Walka na języki była tak dobrą, jak na pięści.

Co na wątrobie należało wypluć.

Grube takie słowo lub przekleństwo zagrzewało do walki, niby tony gromkiej bojowej kapeli.

— Hola psy parszywe! Hola złodzieje i łupieżcy!

— Djabły niemieckie! pamiętajcie, że za jeden włosek Rudolfa jelita z was ciągnąć będziem, aż do ostatniej kiszki!

— Bębny porobimy z waszych skór!

— Upiec tych łajdaków, upiec jak wieprzy!

— Głupiś! a nie wiesz to, że niemieckiego ścierwa i pies nie chwyci, bo by się otruł? spalić na węgiel gałganów!

Zapalono smolne łuczywa i jęto je ciskać przez otwory do wnętrza. Ale tu zaprotestował ratusz, dotąd milczący, wysławszy uzbrojonych ceklarzy i wzbraniając surowo pożaru.

Hanza nie dawała żadnej oznaki życia. Zdawało się, że zajęta swemi interesami, nie zwraca wcale uwagi na to mrowisko ludu, co ją obsiadło.

Doprowadzało to do wściekłości oblegających.

Wtem od strony ulicy Szewskiej rozległ się głośny okrzyk: — hura!

Wszystko co żyło poczęło się cisnąć w to miejsce.

Udało się wyważyć jedne drzwi, ukryte we wgłębieniu, dalej wązki korytarz.... Miejsce to wskazała im pani Agata, która blada, zrozpaczona płaczem i prośbą, wołała o ratunek dla syna.

Nikt tam jednakże wejść nie śmiał. Matka się nie ulękła.

Ona znała ten korytarz i wiedziała, gdzie prowadzi.

Po kamiennych schodkach dostała się na górę.

Nie spotkała żywej duszy.

Była to obszerna izba, zawalona towarami rozmaitego rodzaju. Skierowała się ku jednym drzwiom, były zamknięte. Prowadziły one do wielkiej sali; zajrzała otworem w zamku i zobaczyła mnóstwo ludzi pracujących nad jakimś ciężkim przedmiotem, aby go umieścić w oknie. — Robotą dyrygował Detmold.

Skierowała się ku drzwiom drugim, które otwarły się z łatwością.

Była w kantorze. I tu żywej duszy. Z kantoru skierowała się ku drzwiom, gdzie było mieszkanie jej kochanka.

Uderzyły ją jęki rozpaczne.

Poznała je, to on, Olderman!

Drzwi były wywalone, jakby przemocą. Weszła i zobaczyła go klęczącego nad zwłokami syna.

— Zamordowali nam dziecko, Agato!

Kobieta wydała krzyk straszliwy i padła przy trupie syna.

Tymczasem na rynku zawrzało i zahuczało z tysiąca piersi.

Oto od ulicy Grodzkiej zbliżał się Wawrzyniec Wierzynek w towarzystwie pancernych i wiózł z sobą machiny oblężnicze.

Wawel szedł w pomoc mieszczaństwu przeciw Hanzie.

Zamierzono się nie żartem do gruchotania Kazimierzowskich Sukiennic.

I kto wie, na czemby się skończyło, możebyśmy ich nie mieli dzisiaj, lecz nieprzewidziana okoliczność zmusiła mieszczan do odwrotu.

Ów przedmiot, który widziała pani Agata przez otwór w zamku, został na razie umieszczony w oknie sali.

Kiedy machiny zbliżyły się do Sukiennic i chciały rozpocząć taranem kruszenie murów, nieznany przedmiot w oknie przemówił — a przemówił takim gromem, że wszystkie szyby w oknach Krakowa zadrżały a dom kuternogi, w który uderzyła kula, rozpadł się, jak gdyby zbudowany z klepek.

Trwoga opanowała miasto.

Popłoch. Poczęto uciekać i krzyczeć, że Hanza z piekłem zawarła przymierze.

Śmielsi, którzy jeszcze przyzostali, usłyszeli z okna te słowa:

— Precz do domów gałgany, bo was wybijemy do nogi!

Był to głos Folcharda.

Hanza wygrała, ale był to już jej ostatni tryumf.

Machiny oblężnicze i tarany stały jeszcze długo na rynku, — potem je spalono, jako sprzęt niepotrzebny.

Działo zapanowało na świecie i rozpoczęła się nowa era.

XXX.

Zwycięstwo.

Gwałtowne wstrząśnienie, jakiego dokonał wystrzał armaty, podziałało i na kobietę; drgnęła i otworzyła po chwili oczy.

Wzrok jej padł na Oldermana i teraz dopiero zobaczyła krew na jego twarzy, sączącą się z rany na czole. Popatrzyła nań obłąkana, potem na zwłoki syna.

Zdawało się, że w tej chwili w mózgu jej odbywał się jakiś straszliwy przewrót.

Patrzyła tak długo, — wreszcie wybuchła szalonym śmiechem.

— Oh, Agato! biedna moja, ukochana! Przyjdź do zmysłów! Patrz na mnie i płacz, płacz razem ze mną naszego dziecka, naszego ukochanego syna. Agato, żono moja! Przysięgam ci na rany Chrystusa Pana, przysięgam ci tu, nad zwłokami dziecka naszego, żem bronił jego życia, że pomszczę się zań, że rzucę to przeklęte gniazdo podłości i żyć już będziemy razem, jako małżonkowie. Usłysz mnie, Agato biedna!

Kobieta wciąż się śmiała.

(D. n.)

go to samo ks Chotkowski powtórzył ze stereotypowym dodatkiem „niech giną“.

3) Faktem jest, że wyż wymienieni włościanie rozpowiadali o tem dziwnem duszpasterskiem powiedzeniu ks. Chotkowskiego z największą goryczą i oburzeniem w restauracyi „zum weissen Hause“. Działo się to we wtorek d. 7 b m.

4) Faktem jest, iż ks. Chotkowski, widząc w ciągu dnia 7 b. m., że koledzy jego niezbyt są zbudowani jego ostrem zasądzeniem włościan bezrolnych na los pędraków, „którym gdy kartofli nie stanie i t. d.“, na wieczornem posiedzeniu Koła tegoż dnia, nim jeszcze w ogóle poseł Chotkowski i jego sojusznicy wiedzieli, co w dziennikach jest, już czuł się zniewolonym do dodania dowolnego komentarza do swej mówki, a zatem do wykręcenia się z matni.

5) Faktem jest, że p. Orzechowski w dniu po posiedzeniu Koła udał się do sekretarza Koła p. Bartoszewskiego z prośbą o wglądnięcie w protokół Koła i że w tym protokóle była dość dokładnie podana treść przemówienia Koła, zgodnie z tem, co *Kuryer* podał, i że p. Bartoszewski p. Orzechowskiego się pytał, czy on zadowolony jest z protokółu, co tenże potwierdził.

6) Faktem jest, że dnia 10 b. m. protokól Koła już był zmieniony, co natychmiast na posiedzeniu stwierdzili pp. Orzechowski, Karol Lewakowski i Niemczynowski.

7) Faktem jest, że na posiedzeniu Koła z dnia 10 b. m. wśród żwawej dyskusyi nad wnioskiem ks. Kopycińskiego w interesie ks. Chotkowskiego, p. Orzechowski pomimo, że go krzykiem zahuknąć chciano, obstawał przy twierdzeniu pierwotnem.

8) Faktem jest, że pp. Wysocki, ks. Czartoryski, Gniewosz i inni głosowali przeciw sprostowaniu dzienników, a zatem że ci panowie milcząc uznali prawdziwość relacyi dzienników.

Wobec tego — smutnym faktem jest, że Koło polskie zamiast zajmować się sprawami krajowemi, mitręży czas na hecach przeciw dziennikarstwu niezawisłemu i poświęca szereg posiedzeń na sztuczne rehabilitowanie osób, które swych niedorzeczności mogą bronić po swoich organach. *Redakcya.*

Dziennik Polski czyni następujące uwagi:

„Sprostowanie to z przyjemnością przyjmujemy do wiadomości i w komunikacie Koła, zamieszczonym powyżej, przytaczamy cały ustęp mowy ks. Chotkowskiego tak, jak ona brzmieć miała. Nie możemy atoli powstrzymać się od uwagi, że nasze pierwotne doniesienie telegraficzne musiało mieć pewną podstawę, bo skądżeby przyszło ks Chotkowskiemu zaraz nazajutrz na posiedzeniu Koła, gdy jeszcze *Dziennika* z owem sprawozdaniem w swych rękach nie miał, wyjaśniać, co chciał powiedzieć, aby go mylnie nie zrozumiano Zresztą wszelkie niedokładności, jakie w sprawozdaniach Koła nie raz mogą się pojawić, pochodzą z winy nie korespondentów dziennikarskich, ale komisyi redakcyjnej Koła, która komunikaty nadsyła dopiero w dziesięć dni po posiedzeniu, to jest wtedy, gdy sprawa omawiana w Kole, załatwiona została już i w Radzie państwa. Trudno więc, aby dzienniki tak długo czekały na urzędowe sprawozdania i nie starały się na podstawie prywatnych informacyj podawać wiadomości z Koła. Nawet *Czas*, popierający bezwzględnie Koło, poruszył tę rzecz onegdaj na naczelnem miejscu“.

Z Rady państwa.

Przeczucia nasze co do skutków owej tajemniczości, pod której płaszczem odbywało się wtorkowe posiedzenie komisyi wojskowej, — sprawdziły się. Dzienniki wiedeńskie wygadały tajemnicę! To też posiedzenie następne, we środę, rozpoczęto zaprotokółowaniem wyrazów ubolewania nad tym gorszącym faktem, iż treść obrad poprzedniego posiedzenia dostała się do publicznej wiadomości, mimo iż było ono poufnem. Również niezadowolenie swoje okazał minister Welsersheimb i uznał za stosowne jeszcze raz w dosadniejszy sposób dać wyjaśnienie co do kwestyi językowej przy egzaminach uzdolnienia (*Intelligenz-Prüfung*) i przy egzaminach na oficerów rezerwowych, aby zatrzeć fałszywe pogłoski, jakie o wtorkowych jego wywodach dostały się do dzienników. Minister, aby rzecz jasno postawić, odczytuje dwa ustępy z obowiązującej dotąd i na przyszłość „Instrukcyi dla szkół wojskowych“, znane, jak sądzimy, interesowanym w tej sprawie czytelnikom naszym. Kandydat mianowicie na jednorocznego ochotnika zdaje „egzamin uzdolnienia“ w języku używanym w ogóle w szkołach średnich monarchii — wybór zależy od kandydata — i ma okazać znajomość albo drugiego języka „krajowego“ albo cudzoziemskiego do której to kategoryi należą także: język łaciński i grecki. Egzamin na oficera rezerwowego zdaje aspirant w języku niemieckim, przyczem nie wymaga się jednak wielkiej w tym języku biegłości tak, że dla uzupełnienia odpowiedzi może się aspirant posługiwać także językiem krajowym.

Jeżeli więc tylko ta kwestya stanowiła przedmiot poufnych obrad, to nie wiedzieć, na co z tego robiono tajemnicę?!

Zresztą obrady na środowem posiedzeniu, dotyczące kwestyi ogólnej, nie przyniosły nic nowego. Dep. Aresin uznał potrzebę zwiększenia armii, lecz zalecał, aby się administracya liczyła z zasobami państwa. Dep. Mattusz zaznaczył wielkość i rozmiary nowych ciężarów, jakie nakłada nowa ustawa na wszystkie klasy ludności, oświadczył jednak, że mimo tego on, i reszta reprezentantów większości głosować będą w komisyi za przyjęciem ustawy. Przytem zastrzegł się mówca, iż przy dyskusyi szczegółowej żądać będzie dokładnych wyjaśnień i dat, a jeżeli te nie będą dość przekonywające, postawi wniosek o zmniejszenie zbyt dotkliwych ciężarów. Wprawdzie gospodarka skarbowa weszła obecnie na lepsze tory, lecz tem bardziej baczyć należy, ażeby wymogi administracyi wojskowej z tych torów jej nie zepchnęły.

Na tem zakończono w komisyi dyskusyę ogólną, poczem wybrano referentem komisyjnym przewodniczącego, hr. Kinsky'ego i zapowiedziano następne posiedzenie na niedzielę.

Komisya budżetowa odbyła także we środę posiedzenie. Po dłuższej dyskusyi przyjęła komisya rubrykę „domen i lasów“ w przedłożeniu rządowem. Przy „mytach“ domagano się stanowczo zniesienia rogatek, zwłaszcza we Wiedniu i Pradze, nie mniej zniesienia myt na drogach wodnych. Skarb wybiera opłaty nawet w miejscach, gdzie nie ma dróg państwowych. Herbst przepowiadał znaczny ubytek w dochodach z tej rubryki, z powodu coraz gęstszej sieci kolejowej i wniósł obniżenie przewidzianych w tej rubryce przez rząd dochodów na rok 1889. Wniosek ten upadł. Natomiast przyjęła komisya wniosek Beera, aby postawić rezolucyę w kierunku reformy mytniczej i zniesienia linii akcyzowych.

Przy rubryce „ogólny zarząd kasowy“ występuje Herbst z zarzutem, że dochód z taks wojskowych jest za wysoko obliczony, a coroczne niedobory w tej rubryce są najlepszym tego dowodem. Wnosi więc obniżenie tych dochodów o 70 tysięcy. Menger użala się, że przy ściąganiu taks wojskowych od niezamożnych postępuje rząd zbyt ostro i naraża ich na koszta procesu. Stawia więc wniosek wzywający rząd o łagodniejsze postępowanie przy ściąganiu taks wojskowych z biedniejszej klasy ludności. Oba wnioski zostały przyjęte, poczem posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 16 listopada.*

Do pięknych rzeczy doprowadzili Wiedeńczycy! Kiedy u nas bardzo często słyszeć można uzasadnione skargi, że władze rządowe ograniczają wolność zgromadzeń i stowarzyszeń, przez zbyt ciasną i policyjnym duchem natchnioną interpretacyę ustawy — w Wiedniu przeciwnie policya musi brać w obronę wolność stowarzyszeń przed samymi Wiedeńczykami. Tamtejsi antisemici przyjęli zwyczaj, iż na zgromadzenia stowarzyszeń, które nie śpiewają ich piosnki przybywają tłumnie, jako publiczność, zajmują miejsca dla członków przeznaczone, czynią hałasy, wywołują skandale i w końcu rozbijają zebranie. Kilka takich zajść spowodowały dyrekcyę policyi do wydania reskryptu, w którym bierze w opiekę swobodę stowarzyszeń przed wciskającymi się na ich zgromadzenia ludźmi, nie należącymi do stowarzyszenia. Prezydent policyi zaleca okręgowym dyrekcyom, ażeby na zgromadzenia wysyłać straż policyjną, którąby przewodniczącym była pomocną w utrzymywaniu porządku, pilnowała wejść, czuwała nad tem, ażeby obcy nie zajmowali miejsc, przeznaczonych dla członków, a ewentualnie zapobiegała nieporządkom i w razie konieczności opróżniała miejsca, przez publiczność zajęte. W ten sposób wolność stowarzyszeń oddaną zostaje pod straż policyi, ale też zarazem w bardzo wielu wypadkach wykluczoną zostanie jawność walnych zgromadzeń, co w każdym razie dla rozwoju życia publicznego pożądanem nie jest. Stwierdza się znowu stara prawda, że największym wrogiem wolności jest jej nadużycie!

Z ziem polskich

P. Apuchtin wytrwale prowadzi swe dzieło „oczyszczania“ szkół polskich w celach rusyfikacyjnych W przeszłym roku szkolnym usunięto 113 profesorów jako nie odpowiadających rusyfikacyjnym wymaganiom. W bieżącym roku szkolnym już oddalono kilkudziesięciu nauczycieli Takie postępowanie kuratora warszawskiego potępiają nawet niektóre organa prasy rosyjskiej. Jednakże *Nowoje Wr.* chwali p. Apuchtina, przytaczając na jego usprawiedliwienie ten argument, że „oświata wymaga wciąż odnawiania i potrzebuje świeżych sił dla dobra uczących się i nauki“.

Nowoje Wr. ubolewa nad przewagą Niemców i Żydów na Wołyniu. W końcu dodaje: Ludność rosyjska, pomimo wszelkiej pomocy i poparcia ze strony rządu, pozostanie zawsze na stanowisku podrzędnem w kraju, jeźli nie potrafi zdobyć sobie pewnej pozycyi w kołach inteligentnych i jeżeli niższe warstwy nie wydobędą się z pod brzemienia nędzy i ciemnoty“.

Watykan a Rosya.

Moskowsk. Wied. wystąpiły z obszernym artykułem z powodu wznowionych rokowań pomiędzy Rosyą a Watykanem. Artykuł ten zasługuje na uwagę ze względu na brutalną szczerość publicysty rosyjskiego, która powinna by być skutecznem ostrzeżeniem dla strony, nie mającej dokładnych informacyi o istotnych zamiarach Rosyi.

„Póki Watykan — piszą *Moskowsk. Wied.* — nie dojdzie do przekonania, że polonizm i katolicyzm są dwie rzeczy całkiem różne, wszelkie układy z papieżem dla Rosyi nic dobrego nie wróżą W roku 1863 polskie powstanie znajdowało poparcie kuryi. Stąd powstało nieporozumienie między Watykanem a Rosyą. Watykan powinien zrozumieć, że rola, jaką katolickie duchowieństwo spełniło wobec polskiego powstania, nie powinna się już nigdy powtórzyć. Watykan nie przyszedł widocznie do tego przekonania, skoro żąda ułaskawienia biskupa Hryniewieckiego, który nie jako biskup, lecz jedynie jako buntownik został ukarany. Należy pamiętać, iż rozstrzygającym punktem układów Rosyi z Watykanem jest żądanie, aby zapora dla języka rosyjskiego w kościele katolickim została usuniętą. Pod tym warunkiem mogłaby się Rosya przechylić na stronę papiestwa w kwestyach, które bezpośrednio dotyczą interesów kuryi. Dla Rosyi to żądanie jest równie ważne, jak dla papieża żądanie, aby był panem w Rzymie. Rosya mogłaby papieżowi dopomódz, gdyż nie potrzebuje troszczyć się o Włochy, które przystąpiły do przeciwników Rosyi.... Gdyby papież chciał raz na zawsze potępić polskie dążności, a Rosya mogła się stanowczo zabezpieczyć od kwestyi polskiej przez oddzielenie polonizmu od katolicyzmu — wtedy tylko misya p. Izwolskiego nie byłaby bezowocną — jednakże jest rzeczą wątpliwą, aby Watykan zechciał zmienić swą dotychczasową politykę wobec Rosyi“.

Tak więc publicysta rosyjski żąda ze strony Watykanu potępienia narodowych dążności Polaków, politycznej demoralizacyi duchowieństwa polskiego, i co za tem idzie — wywołania i uświęcenia niesnasek i rozdziału pomiędzy ludem, a kościołem polskim, wreszcie czynnego udziału w rusyfikacyi Polski przez wprowadzenie języka rosyjskiego do katolickich kościołów polskich! A co wzamian obiecuje: dopomódz papieżowi w jego dążnościach do odzyskania świeckiej władzy — ale w jaki sposób? Wszak Rosya nie może ciągnąć zbrojnie na odsiecz papieżowi, ani też o odzyskanie świeckiej władzy papieży nie będzie prowadzić wojny z Włochami i ich sprzymierzeńcami. Jest-to tylko mglista obietnica bez żadnej istotnej wartości. *Moskowsk. Wied* zdradzają ukryte a istotne intencye rządu rosyjskiego.

Z Petersburga.

Agencya Północna donosi, że skutkiem zniesienia charkowskiego okręgu wojskowego musiały zajść zmiany w składzie korpusów, aby obwody korpusowe nie krzyżowały okręgów wojskowych. Równocześnie wszystkie korpusy armii rosyjskiej otrzymały jednolitą organizacyę po dwie dywizye piechoty. Tylko korpus grenadyerów zatrzymał swój skład o 3 dywizyach.

Prasa rosyjska utrzymuje, że zniesienie okręgu charkowskiego wywołane zostało względami czysto-ekonomicznemi, można bowiem było zaoszczędzić przytem 180.000 rs. w budżecie ministerstwa wojny. Nie sądzimy, aby ta zaoszczędzona kwota była głównym powodem tak ważnych zmian.

Reorganizacya ziemstw w Rosyi.

Minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj ma wnieść w grudniu do rady stanu swój daleko sięgający projekt reorganizacyi t. zw. ziemstw Projektodawca dąży do odjęcia ziemstwom wszelkiego pozoru instytucyj autonomicznych i w ogóle do przekształcenia ich w duchu czysto reakcyjnym i biurokratycznym. Wprowadzenie w wykonanie tego projektu uważano dotąd za rzecz pewną, gdyż spodziewano się, że nawet w razie odrzucenia większością głosów w Radzie stanu car udzieli swej sankcyi projektowi p. Tołstoja. Tymczasem według korespondencyj, zamieszczonych w *W Allg. Ztg* i w *Presse*, stanowisko cara wobec instytucyj ziemskich miało uledz stanowczej zmianie. Mianowicie zaś car podczas pobytu w Chersonie prowadził dłuższą rozmowę z członkiem ziemstwa, niejakim p. Nikitinem, człowiekiem bardzo inteligentnym który zdołał usposobić cara przychylnie dla jedynych autonomicznych instytucyj w Rosyi. Po rozmowie z p. Nikitinem car okazał chęć zwidzenia szkół i zakładów leczniczych ziemskich, poczem miał się wyrazić: „Dziwi mię to, dlaczego zwykle przedstawiano mi ziemstwa jako instytucye nieużyteczne; obecnie widzę, że działalność tych instytucyj jest zbawienną, wszystko idzie tu wyśmienicie“. Jeśli to prawda, stanowisko p. Tołstoja, a co najmniej powodzenie jego projektu byłoby zachwianem; gdyż po wyrzeczeniu tych słów przez cara należałoby się spodziewać, że jeżeli car nie odrzuci stanowczo projektu hr. Tołstoja to przynajmniej nie będzie się temu sprzeciwiał w razie, jeśliby projekt odrzucono w radzie stanu. Min Wyszniegradzki i min. Ostrowski stanowczo przeciwni są projektowi hr. Tołstoja. Minister hr. Woroncow-Daszkow, również przeciwny reakcyjnym dążeniom Tołstoja, sam opracował inny projekt reorganizacyi ziemstw w duchu autonomicznym. Ciekawą jest rzeczą jak się skończy ta sprawa, gdyż ważą się tu krzyżujące się wpływy w rosyjskiej radzie stanu. Losy projektu obecnego ministra spraw wewnętrznych bez wątpienia odbiją się na jego stanowisku w Radzie stanu i zapewne nie pozostaną bez wpływu na dalszy kierunek wewnętrznej polityki rosyjskiej.

Z Berlina.

Sejm pruski zwołany na dzień 22 b. m. Według zapewnień dziennika *Hamb. Nachr.* sejm zajmie się oprócz budżetu przedewszystkiem uchwaleniem ustawy o reprezentacyach obwodowych dla Poznańskiego na wzór instytucyi, jakie są w innych prowincyach pruskich, przerobieniem przepisów o ponoszeniu kosztów policyjnych, rozszerzeniem ustawy o obowiązku utrzymywania szkół ludowych, a równocześnie prawdopodobnem zniesieniem opłaty szkolnej i znacznemi ulgami dla nauczycieli, wreszcie uchwaleniem kredytów na zbudowanie kilku linii kolejowych i na sprawienie taboru ruchomego.

Według zapowiedzi niektórych dzienników w wyższych komendach armii mają wkrótce nastąpić bardzo liczne zmiany.

Berlińskie dzienniki otrzymały z Paryża doniesienie o nowem zajściu na granicy w okolicy francuskiej twierdzy Belfortu. Według tej relacyi leśniczy niemiecki miał postrzelić myśliwego francuskiego. W Berlinie nie miano o tem zajściu żadnych wiadomości

Pokojowe zapewnienia ministrów francuskich.

Na znane alarmy urzędowej prasy niemieckiej Francya odpowiada z powagą i godnością. Rząd francuski korzysta z każdej okoliczności, aby zaznaczyć swe pokojowe zamiary. Ostatnich napaści *Nordd. Allg. Ztg.* rząd francuski także nie pozostawił bez odpowiedzi.

Minister oświaty Lockroy, najbliżej dotknięty znanemi artykułami organu ks. kanclerza, skorzystał z otwarcia kursów zimowych w *Association polytechnique militaire* aby tam wynurzyć swe pokojowe uczucia „Z całej duszy — mówił — pragniemy pokoju, a przygotowawcze prace nasze do wystawy są oczywistym dowodem naszych pokojowych uczuć. Jednakże możemy pragnąć tylko pokoju zgadzającego się z godnością Francyi, nie uchybiającego ani naszemu honorowi, ani interesom naszym. Aby uzyskać i utrzymać taki pokój, musimy być silnymi i muszą wiedzieć w świecie, że silnymi jesteśmy“.

Goblet zaś, przemawiając w Izbie deputowanych w czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych, wypowiedział między innemi te słowa: „Utrzymanie pokoju uważa Francya za cel najwyższy i mówię to nie po raz pierwszy, że żadnych zdobyczy nie przygotowuje Francya i życzy sobie pokoju, ale musi myśleć o swej obronie, aby utrzymać swą godność“.

Parlament włoski.

Parlament włoski otwarty został w dniu 8 bm. bez szczególnej uroczystości. W senacie obecnych było tylko 60 członków, którzy z oznakami żywego zadowolenia wysłuchali słów prezydenta, poświęconych pamięci zmarłych senatorów. Szczególnie serdeczne słowa poświęcone pamięci Robilanta wysłuchane zostały z wielkiem współczuciem. Po dokonaniu wyborów do komisyj senat rozpoczął obrady nad znanym projektem nowego kodeksu karnego. Izba deputowanych poświęciła pierwsze swe posiedzenia przeważnie załatwieniu spraw formalnych. Na wniosek Crispi'ego uchwalono, że z rozmaitych projektów załatwionych w senacie Izba zajmie się przedewszystkiem ustawą policyjną, następnie ustawą sanitarną, potem projektem połączenia instancyj kasacyjnych w sprawach karnych, w końcu zaś projektem przekształcenia rady stanu. Minister skarbu wniósł dwa projekta, dotyczące ceł od cukru i od spirytusu Oba przekazano komisyi cłowej.

Z Danii.

Rodzina królewska obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz panowania króla. Obchód ten ma istotnie charakter przeważnie familijny, bo narodowa reprezentacya nie bierze w nim urzędowego udziału. Już dawniej naczelnicy stronnictwa opozycyjnego, które ma większość, oświadczyli, iż nie widzą racyi radowania się z rządów króla, skoro oddawna rządy w kraju odbywają się na podstawie ustaw nie przez sejm uchwalonych i wybierają podatki, chociaż ich sejm nie uchwalił. I rzeczywiście w Danii od kilku lat sejmy odmawiają zezwolenia na pobór podatków, a mimo to rząd ściąga je na mocy specyalnych upoważnień królewskich.

Wśród takich stosunków nic dziwnego, że prezydent Folkethingu na posiedzeniu d 14 b. m oświadczył, iż wśród prawidłowych stosunków złożenie życzeń królowi przez cały Folkething byłoby zupełnie naturalnem, ale przy obecnem poważnieniu stronnictw jest to niemożebnem Lewica przyklasnęła temu oświadczeniu, a prawica usunęła się z posiedzenia i postanowiła razem z prawicą pierwszej Izby złożyć życzenia.

Na obchód jubileuszowy przybyli już do Kopenhagi: carewicz następca tronu rosyjskiego, arcyksiążę Wilhelm, książe pruski Henryk, specyalny delegat bawarski i inni.

Z Rumunii.

Według wiadomości z Bukaresztu, ministerstwo wkrótce ma rozwinąć przed Izbą poselską swój program reform przez wniesienie trzech ważnych projektów. Jeden z tych projektów zmierza do reformy stosunków agrarnych i polega na tem, że chłopom bezrolnym mają być rozdane grunta na spłatę niewielkiej ceny kupna bardzo małemi ratami rocznemi w terminie długim. Drugi projekt ma na celu reformę stanu sędziowskiego i dąży do postawienia władzy sądowej zupełnie niezależnie od rządu. Trzeci projekt dąży do usunięcia dotychczasowej dwoistej waluty i do zaprowadzenia jednej w złocie. W sferach do rządu zbliżonych jest przekonanie, że gabinet będzie się stanowczo domagał uchwalenia tych projektów Gdyby stronnictwo starokonserwatywne, które rozporządza znaczną liczbą głosów, nie zgodziło się na te projekta rządowe, wówczas gabinet zdecydowany jest rozwiązać Izbę i rozpisać nowe wybory.

Jeszcze procès rozwodowy ks. Milana.

Wyrok metropolity belgradzkiego, orzekający rozwód króla Milana, uchodzi oczywiście w Serbii za prawomocny i nieodwołalny. Skutkiem tego odesłano z Belgradu do Bukaresztu, gdzie ekskrólowa Natalia bawi, wszystkie jej rzeczy i znaczną kwotę pieniężną, która była na jej imię złożona w banku belgradzkim.

Według niektórych dzienników rumuńskich ekskrólowa Natalia jednak nie uznaje prawomocności wyroku rozwodowego i nie poprzestając na proteście, przysłanym metropolicie, odwołuje się do synodów w Konstantynopolu, Atenach, Bukareszcie i Petersburgu. O odwołaniu się do synodu w Konstantynopolu piszą do *Pol. Corr.*: „Według praw kanonicznych wschodniego kościoła, każdy z samodzielnych kościołów posiada zupełną prawną niezależność, a patryarsze, jako głowie kościoła macierzystego, nie przysługuje prawo mięszania się do jego czynności i spraw Rzeczywisty przebieg rzeczy jest następujący: Przed niedawnym czasem rząd serbski polecił swemu przedstawicielowi przy Wys Porcie wyrozumieć poufnie patryarchę, jakby się zachował w razie, gdyby królowa wezwała jego interwencyi i zażądała od niego unieważnienia wyroku rozwodowego. Patryarcha odpowiedział iż w tym wypadku kościół macierzysty uznałby się niekompetentnym. Jakoż po ogłoszeniu wyroku metropolity belgradzkiego, rozwiedziona królowa założyła wprawdzie protest u patryarchy ekumenicznego, ale dotąd nie otrzymała odpowiedzi i w ogóle można zapewnić, że krok ten nie pociągnie za sobą żadnych następstw prawnych“.

Stronnictwo liberalne w Serbii.

W Kragujevacu odbyło się zgromadzenie stronnictwa liberalnego które — jak wiadomo — stoi pod kierunkiem Risticsa. Zgodzono się na następujący program rewizyi konstytucyi: Wprowadzenie ile możności jak największego zastępu inteligencyi do Skupczyny, kontrola budżetu przez Skupczynę, wolność wyboru i prasy, swoboda zgromadzeń i stowarzyszeń, ograniczenie władzy policyjnej co do wymierzania kar i przeniesienie tej władzy do zwyczajnych sądów niezawisłych, odpowiedzialność ministrów, zniesienie kary śmierci za przestępstwa polityczne, autonomia gminna, ustanowienie osobnej komisyi dla kontroli wyborów.

Kronika.

***Kraków**, 16 listopada.*

Namiestnik hr. Badeni dziś od godz. 8 rano aż do 10 zwidzał gimnazyum św Anny i był przeszło pół godziny na lekcyach historyi w kl. VIII, języka niemieckiego i łacińskiego w kl VI, przeglądał katalogi i badał szczegółowo postępy uczniów. Szczególniejszą uwagę zwrócił p. namiestnik na higieniczne stosunki zakładu, które znalazł w stanie opłakanym. Jak niefortunnym jest stan gimnazyum św. Anny pod względem hygienicznym, o tem wiedzą czytelnicy nasi z obszernych artykułów fachowych, które ogłaszaliśmy w dzienniku naszym w roku bieżącym Z zadowoleniem przeto podnosimy, że p namiestnik kwestyą tą osobiście się zajął, że ją zbadał na miejscu i że w przemowie do grona profesorów gimnazyum św. Anny w pałacu Spiskim położył nacisk szczególny na potrzebę polepszenia stosunków hygienicznych. Spodziewamy się, że przy energii i dobrej woli naczelnika kraju, sprawa ta ważna niezmiernie doczeka się wreszcie pomyślnego załatwienia, o co upominała się nadaremnie dotychczas publiczność i Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Porządek przyjęć naczelników władz instytucyj i korporacyj u namiestnika był dziś taki, jak onegdaj ogłosiliśmy, z tą małą zmianą, iż przedstawili się także c. k konserwatorowie i korespondenci centralnej komisyi konserwatorskiej, oraz dyrektor teatru. Oprócz wymienionych wczoraj starostów z zachodniej części kraju, przedstawiali się dziś namiestnikowi starostowie z Myślenic, Biały, Brzeska, Żywca i Dąbrowy. Z każdym rozmawiał namiestnik osobno, często dość długo i szczegółowo rozpytywał o stosunki służbowe w różnych kierunkach, o stan dróg i o szkoły ludowe w powiecie, oraz o nowe budowle lądowe i wodne.

Deputacye władz i instytucyj, przybywające na posłuchanie, w ogóle były bardzo liczne. Do najliczniejszych należała deputacya Towarzystwa rolniczego, złożona z grona obywateli

Oprócz przyjęć urzędowych, objętych ogłoszonym programem, udziela namiestnik audyencyi licznym osobom prywatnym.

Po południu p. namiestnik zwidzić ma gmach poczty i telegrafu, a o ile starczy czasu i inne urzędy

Z Rady powiatowej krakowskiej. Wybór delegata i zastępcy do ogólnego zgromadzenia galic. Towarzystwa kredyt ziemskiego we Lwowie z tutejszego okręgu odbył się wczoraj przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej przy licznym udziale wyborców Delegatem wybrany został dr. Franciszek Paszkowski, właściciel dóbr Tonie i adwokat krajowy, zastępcą dr. Stanisław Biesiadecki, właściciel dóbr Łobzów w powiecie tutejszym.

Handel ludźmi Namiestnictwo lwowskie poleciło podwładnym organom energiczne czuwanie celem pojmania i pociągnięcia do odpowiedzialności agentów wywozu ludzi, głównie dziewcząt, sprzedawanych wbrew własnej woli jaskiniom rozpusty na Wschodzie.

Handel dziewczętami na wschód a specyalnie do Konstantynopola, nietylko nie ustał, lecz przybiera coraz większe rozmiary. W domach publicznych w Konstantynopolu przytrzymywać mają przedsiębiorcy setki dziewcząt, przeważnie z Austryi, a głównie z Galicyi pochodzących, wyzyskując je w haniebny sposób i zabraniając im wszelkiej styczności ze światem zewnętrznym, w celu przeszkodzenia uwolnieniu tychże. Prawie co tydzień przychodzić mają do Konstantynopola transporty kobiet przeważnie z Galicyi (najczęściej okrętem na Warnę lub Gałacz) i po wylądowaniu w miejscu dla władz konsularnych obcych mocarstw niedostępnem, umieszczane bywają te ofiary własnej łatwowierności i niesumienności agentów w domach publicznych. O mających nadejść transportach dziewcząt główni agenci otrzymują awiza: „tuzin srebrnych łyżek“, „ośm beczek mąki“ i t. p.

Reskrypt namiestnictwa nakazuje władzom wykonawczym poinformowanie się, czy z danego okręgu nie odbywają się lub nie odbywały tego rodzaju wysyłki, — jeźli zaś były, to w jaki sposób, za czyją zachętą i pośrednictwem je zarządzano. Wynik tych badań bowiem wprowadzi na trop winnych i posłuży do ich ukarania.

Dalej nakazuje namiestnictwo zarządzić jak najściślejszy nadzór nad pojawianiem się agentów wywozu dziewcząt i zwrócenie uwagi na dawne reskrypta, w których wielu z nich wymieniono; w szczególności zaś nakazuje czuwać nad ewentualnem pojawieniem się owych agentów, którzy natychmiast mają być uwięzieni i odstawieni do najbliższej władzy sądowej.

W tego rodzaju zbrodniach największa energia nie może być zbyteczną, — życzyć tylko trzeba, aby wędrujące ptaszki najprędzej dostały się pod klucz.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 9 b m. pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którem po załatwieniu kilku spraw drobnych r. m dr. Bandrowski odczytał imieniem wyznaczonej poprzednio podkomisyi obszerny i gruntownie opracowany referat, dotyczący utworzenia posady chemika miejskiego. Referat ten przyjęto w całości z uznaniem pracy referenta, a porobiono w nim jedynie małe zmiany, odnoszące się do stosunku chemika do władzy miejskiej.

W sprawie proboszcza w Wadowicach od Szanownego burmistrza miasta otrzymujemy następujące pismo:

„Podpisanemu burmistrzowi miasta Wadowic nie jest wiadomo, iżby w Wadowicach w czerwcu br były jakie narzekania na przykrości mieszkańców Wadowic, jakich oni od proboszcza miejscowego doznawać mają. Nie jest mi także wiadomem, aby jakieś zbiorowe zażalenia do władzy biskupiej wysełane zostały, zwierzchność zaś gminna zgoła już nie miała powodu do przedsięwzięcia podobnego kroku.

„Co do ostatniego zajścia z ślubem p. Czapika, jak sam korespondent przyznaje, spóźnionym, to podeszły w wieku ks. kan. Bocheński tłómaczył mi opór swój do dania ślubu o spóźnionej porze tem, iż rozmaite wybryki gawiedzi przy ślubach w porze wieczornej są przyczyną dążenia jego, aby śluby jeszcze przed zmrokiem odbywać.

Burmistrz *Ig. Brosig.*“

(Zamieszczając najchętniej pismo powyższe, dodać musimy do pierwszej części, iż korespondent nasz donosił w czerwcu, że obywatele Wadowic zamierzają udać się ze skargą do JE. biskupa na doznawane od proboszcza przykrości — mogli więc zamiaru nie urzeczywistnić, lub nie zawiadomić o tem władzy gminnej; — w drugiej części zaś Szanowny burmistrz przyznaje, iż opisany przez korespondenta wypadek był faktem, a nad tem ubolewać wolno ze względu na wszelkie towarzyszące okoliczności, które już opisaliśmy).

Sekcya gospodarcza Rady miejskiej zgodziła się na przystąpienie do natychmiastowej budowy dwóch szkół przy ulicy Dietla w jednym gmachu i szkoły żeńskiej przy ulicy Loretańskiej, w realności nabytej od p. Pawła Brzezińskiego. Natomiast oświadczyła się jednomyślnie przeciw budowie dwóch szkół w jednym gmachu na Kotłowem przy ulicy Kolejowej, motywując, iż miejsce to z powodu olbrzymie-

ge ruchu wozowego na cele szkolne się nie kwalifikuje. Plac ten nabytym został od Stowarzyszenia rzeźników po nader przystępnych cenach i da się z znacznym zyskiem odsprzedać — natomiast na cele szkolne ma być już teraz kilka placów wyszukanych i po cenach umiarkowanych zakupionych, głównie w dzielnicach piątej i szóstej.

Z uniwersytetu P. Henryk Nycz, rodem z Zebrzydowic magister farmacyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Poseł Stanisław Polanowski, jak donoszą dzienniki lwowskie, sprzedał swoje dobra Moszków z przyległościami ks. Adamowi Sapieże za 1,300.000 złr. i 8000 złr. dożywotnej renty.

P. Czesław Jankowski, akwarelista i wysoce utalentowany ilustrator pism polskich, zamieszczający utwory swoje najczęściej w *Swiecie*, wyjechał na stały pobyt do Paryża, skąd nie przestanie zasilać pracami naszych wydawnictw.

Z teatru. Jutro wznowioną zostanie jedna z doskonale budowanych komedyi Sardou p. t. „Nitka jedwabiu“ w niedzielę zaś „Zbójcy“ Schyllera. — Widowisk popołudniowych nie możemy się w bieżącym sezonie doczekać. a nie wiemy, czy zostały całkiem zaniechane, czy też dopiero podczas najsroższej zimy się rozpoczną, aby młodzież nie mogła z nich korzystać.

W klubie urzędników poczty i telegrafu w sobotę d. 17 b. m. odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny z uprzejmym współudziałem panny Stapf, pani Marmorosza i członków „Lutni krakowskiej“. Program obejmuje piętnaście utworów. Początek z uderzeniem godziny 8 wieczorem.

† **Książę Maksymilian Józef**, ojciec cesarzowej austryackiej Elżbiety urodzony 4 grudnia 1808 r. w Bambergu, ożeniony z najmłodszą córką króla Maksymiliana I, księżniczką Ludwiką, zmarł wczoraj d 15 b. m. w Monachium. Zmarły książę piastował godność generała kawaleryi, z wielkiem jednak zamiłowaniem oddawał się pracom literackim. W r 1838 po zwidzeniu Aten, Stambułu, Egiptu, Kairu i Palestyny, spisał swe wrażenia z tej wycieczki w pamiętniku pod tyt. „Podróż po Wschodzie“. Pod pseudonimem „Phantasus“ wydał on liczny szereg utworów dramatycznych i nowelistycznych.

Lwów, 15 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Pierwszy zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie uchwalił, aby następny odbył się we Lwowie w roku przyszłym. Towarzystwo prawnicze we Lwowie wykonując tę uchwałę, wybrało ze swego łona komisyę, której zleciło zajęcie się czynnościami przygotowawczemi. Do komisyi tej należą pp. dr. Leonard Piętak, rektor uniwersytetu, Karol Poglies, wiceprezydent sądu i dr. Piotr Stebelski, jako sekretarz. Komitet ten, wywiązując się z udzielonego mu mandatu, zwołuje obecnie celem wyboru obszerniejszego komitetu posiedzenie na dzień 20 bm. we wtorek o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3 II piętro).

Grono notaryuszów lwowskiej Izby notaryalnej uchwaliło utworzyć na pamiątkę jubileuszu 40-letnich rządów cesarza fundacyę zapomogową imienia cesarza Franciszka Józefa I dla notaryuszów i andydatów notaryalnych z okręgu lwowskiej Izby notaryalnej. Komisya ułożyła już statut, a kolegium notaryuszów przyjęło go na posiedzeniu z dn. 10 bm. Celem fundacyi jest udzielenie zapomóg tym notaryuszom i kandydatom, którzy z powodu fizycznej lub umysłowej choroby obowiązków swych czasowo pełnić nie mogą, lub też z tego powodu posadę utracili, tudzież udzielanie zapomóg wdowom i sierotom po tych urzędnikach. Kapitał zakładowy powstać ma ze składek dobrowolnych na które już blisko 1000 złr. wpłynęło, a fundacya wejdzie w życie, skoro się uzbiera 4000 złr.

Nowy Sącz, 14 listopada (Koresp. *N. Reformy*) „Sokół“ tutejszy urządził wczoraj w sali swojej wieczorek wokalno-instrumentalny z następującym programem: 1) Herold, uwertura z Zampy na 4 ręce 2) Beriot, koncert 9 na skrzypce z tow. fortepianu, 3) Wachnianin, chór Normanów na głosy męskie, 4) Denc Pieśń „O gdybyś mnie kochała“, solo sopranowe z tow. fortepianu, 5) Osten, zaproszenie do tańca, chór mięszany. Produkcya zgromadziła wszystkich miłośników sztuki i zapełniła salę, a wykonanie każdego numeru wywoływało huczne oklaski i zmusiło amatorów do ponownych występów. Znakomita gra skrzypka i niezrównany a z prawdziwym artyzmem wykonany akompaniament fortepianowy wywołał u słuchaczów niezwyczajny entuzyazm, zaś po odśpiewaniu sola sopranowego ślicznym i dźwięcznym głosem sala trzęsła się od frenetycznych oklasków. Rzec można, że pierwszy to był w Sączu wieczorek mogący przybrać nazwę koncertu, za którego urządzenie należy się wdzięczność komitetowi zawiązanego przy „Sokole“ kółka muzycznego i niezmordowanemu tegoż dyrektorowi. Po koncercie uprzątnięto w jednej chwili krzesła a młodzież wzięła się ochoczo do tańca.

Odczyty w Warszawie. Zarząd Towarzystwa osad rolnych krząta się gorliwie około urządzenia seryi prelekcyj publicznych. Dotąd zapewnili swój udział w odczytach: prof. dr. A. Białecki, p. Jan Bloch, prof. Fr. Bylicki z Krakowa, p. Donimirski, adw. przys. p. A. Jawornicki z Kalisza, prof. dr baron Lesser z Lipska, dr. J. Ochorowicz, p. Wł. Olendzki (Jacek Soplica), adw. przys. Ed. Plebiński, H Sienkiewicz, prof. dr. M. Straszewski z Krakowa, adw. przys. Ad. Suligowski i prof. dr. Szajnocha z Krakowa. Dochód z odczytów dostarczy Towarzystwu osad rolnych środków do utrzymania zakładu studzienieckiego i założenia zamierzonego przytułku poprawczego dla dziewcząt.

Teatr w Kielcach. W Kielcach bawi trupa Maurycego Kiselnickiego i walczy z obojętnością publiczności, która nie liczy do obowiązków swoich popierania polskiego teatru. Towarzystwo zasługuje jednak na pomoc. Jeden z naszych przyjaciół, który przypadkiem był na przedstawieniu Ślubów Panieńskich, zapewnia nas, że przedstawienie wypadło zupełnie zadawalniająco, a odznaczał się w roli Gustawa p Korczak, który mógłby śmiało i na najpierwszej scenie zająć wybitne stanowisko. Pomimo że to było przedstawienie benefisowe, a bilety roznoszono po domach, sala była prawie pustą. Sala teatralna w Kielcach, mieszcząca się w hotelu Polskim, zrobiła bardzo korzystne wrażenie na naszym znajomym, który ją oglądał. Jest to sala dość obszerna, urządzona gustownie, dość dobrze ogrzana i nie mająca przeciągów. Urządzenie sali daje wreszcie gwarancyę bezpieczeństwa na przypadek ognia ma bowiem z każdego miejsca osobne wyjście, a z galeryi prowadzą odrębne schody.

Drugi konkurs piękności niewieściej ogłoszono za przykładem Spaa, w Turynie.

Car rozkazał. Korespondent *Now. Wrem.* znany „Russkij Strannik“ (Koczetow), odwidzając w Charkowie rannych w katastrofie pod Borkami, zapytywał się ich, jak się miewają, na co otrzymywał, jak pisze, odpowiedź: „Jego Cesarska Mość kazał prędzej wyzdrowieć, bo potrzebuje naszej służby“. Czego już car rozkazać nie może!

Ze Stowarzyszeń.

— Stowarzyszenie „Chór akademicki“ w Krakowie wybrało na walnem zgromadzeniu d. 8 b. m. następujący zarząd: prezes p. Wil. Schmidt, wiceprezes p. Czesław Trembałowicz, sekretarz p. Włodzimierz Ławrowski, skarbnik p. Eugeniusz Grabowski, archiwista p. Józef Górka; wydziałowymi zostali pp. Karol Langfort, Roman Lewicki i Tadeusz Makarewicz.

— Dnia 12 b. m odbyło się walne zgromadzenie członków Resursy miejskiej. Po udzieleniu zarządowi absolutoryum przewyżkę dochodu złożono do Kasy oszczędności. Wybrano komitet następujący: prezesem p. Teodor Baranowski, wiceprezesem p. r. s. w. Szczepański, kasyerem p Jerzy Goebel, sekretarzem p. Władysław Boguński; członkami komitetu pp. radca dworu Keller, r. s. w. Wawel Louis, adwokat dr. Hajdukiewicz, radca Gulkowski, obywatele Nowacki i Papalski.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Soninie, Józefa Turka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Soninie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 listopada: „Nitka jedwabiu“ (*Les femmes fortes*), komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 18 listopada: „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W nauce: „Cocard i Bicoquet“ Raymonda i Boucherona, „Fifi“ Meilhaca, „Awanturnica“ Augiera i „Egmont“ Goethego z muzyką Beethovena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Ant. Nadachowski: „Poezya i prawda“. Pod tym obiecującym tytułem wyszedł z pod prasy drukiem Józ. Pisza w Nowym Sączu zbiorek wierszy o 34 stronnicach, wydany nakładem autora, a „z zastrzeżeniem praw własności“. Zbiorek ten obejmuje cztery utwory, z których najdłuższy nosi tytuł... „Farys“.

⁂ Fotografia w służbie astronomii przez dra Wierzbickiego. Kraków, 1888. Zajmująca ta praca ma na celu przedstawić w sposób popularny usługi, jakie od dłuższego już czasu fotografia astronomii oddaje. Autor, znany z pism podobnego rodzaju i obznajomiony dokładnie z postępami na polu nauk ścisłych, wywiązał się z swego zadania należycie. Zacząwszy od wynalazku Ludwika Daguerre'a przechodzi p. W. w krótkości historyę fotografii i zatrzymuje się dłużej nad zasługami braci Henry, którzy w r. 1871 rozpoczęli na prywatnem obserwatoryum swojem w Neuilly kontynuacyę mapy ekliptycznej Chacornaca, a następnie, wezwani przez dyrektora obserwatoryum paryskiego p. Le Verriera, dalej pracę swoją skutecznie prowadzili. Oni to wynaleźli sposób, aby przy swych pracach fotograficznych uniknąć przeszkód, z dziennego obrotu ziemi wynikających, oni właściwie umożliwili zastosowanie fotografii w nauce astronomicznej.

Ostatni rozdział książki p. W. traktuje o najnowszych pracach astrofotograficznych i o projektach w tym zakresie na przyszłość, i wyraża nadzieję, że z pomocą fotografii astronomia zdoła odpowiedzieć na wiele pytań, które dotychczas były naukową zagadką.

⁂ W Meudon pod Paryżem zmarł znany historyk francuski Ernest la Rochelle, autor kilku dzieł o władzy papieskiej i o prawach Stolicy apostolskiej, jako też obszernej monografii: „Alexandre VI et César Borgia“. Przyjaciel Renana i Jules Simona, świadek ostatnich zmian we Francyi, zostawił, obok drukowanych już dzieł, w rękopisie rzecz ciekawą o Thiersie i jego polityce.

Dział ekonomiczny.

Okólnik patronatu związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zwołujący XIV walne zgromadzenie delegatów Związku.

Wydział Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uchwalił na posiedzeniu z dnia 2 listopada b. r. zwołać w myśl § 7 statutu XIV walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które odbędzie się we Lwowie w dniu 8 i 9 grudnia b. r.

Zawiadamiając o tej uchwale stowarzyszenia do Związku należące, mamy zaszczyt zaprosić Szanowne Towarzystwa do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu i w tym celu upraszamy o wybór delegatów, o sprawozdanie z dokonanego wyboru i o zaopatrzenie delegatów w legitymacyę. W myśl § 11 statutu przysługuje Towarzystwom związkowym i ich delegatom prawo stawiania wniosków na walnem zgromadzeniu, gdy zaś według ustępu drugiego § 7 statutu, porządek dzienny zgromadzenia przynajmniej na 14 dni przed dniem zebrania ogłosić należy, przeto raczą szanowne dyrekcye wnioski imieniem Towarzystwa ogólnemu zebraniu przedłożyć się mające, do dnia 20 listopada b. r. nadesłać.

Nadmieniamy wreszcie, że według drugiego ustępu § 9 tegoż statutu, delegat może reprezentować trzy stowarzyszenia do Związku należące.

We Lwowie, dnia 3 listopada 1888.

Dr. T. Skałkowski. patron. *Adolf Kornberger.* sekretarz

Sprawozdanie
z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 7 listopada.

Przewodniczący wiceprezes Albert Mendelsburg. Obecnych członków 17.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia szef biura dr Weigel przedstawił ponowną petycyę restauratorów krakowskich przeciw niewłaściwemu połączeniu przemysłu restauracyjnego z handlem korzennym, poczem po przemówieniu pp. Barucha i Pollera uchwalono poprzeć usiłowania restauratorów w ministerstwie handlu i domagać się ścisłego rozgraniczenia tych przedsiębiorstw zarobkowych wyjątkowo w Krakowie łącznie prowadzonych.

Następnie uchwalono oświadczyć się za zakazem sprzedaży okularów w handlach norymberskogalanteryjnych, albowiem o ile termometry i t. p. instrumenta, jeżeli widocznie nie są przeznaczone do umiejętnego użytku i nie wymagają zbyt dokładnego wykonania, mogą być także w handlach galanteryjnych sprzedawane, o tyle okulary, już ze względów sanitarnych, tylko przez właściwych optyków sprzedawane być powinny.

P. Emanuel Mirtenbaum podniósł szkodliwość utrudnień paszportowych, zastosowanych w ostatnich czasach w stacyach granicznych, a zwłaszcza w Szczakowy wobec podróżnych z Królestwa Polskiego i wykazał, że zarządzenia te zmniejszają przyjazd obcych do Krakowa i bez dostatecznego powodu odbierają zarobek tutejszym kupcom i przemysłowcom. Po przemówieniu pp. Szancera i Pollera uchwalono udać się do ministerstwa spraw wewnętrznych o uchylenie tych obostrzeń paszportowych, a w szczególności o zwolnienie obcych podróżnych od obowiązku wykazania się na granicy paszportami przez austryackie ambasady lub konsulaty wizowanemi.

Sekretarz dr. Leo przedstawił następnie reskrypt prezydyum namiestnictwa, żądający opinii w przedmiocie dalszego rozszerzenia spoczynku niedzielnego w przedsiębiorstwach handlowych, wnosząc, aby z uwagi na stosunki miejscowe i potrzeby codziennego życia Izba się oświadczyła przeciw dalszemu ograniczeniu wolności handlowej, co też jednomyślnie uchwalono.

Prośbę I. galicyjskiej fabryki akcyjnej Portland-cementu w Szczakowy o wyjednanie pozwolenia używania orła cesarskiego w godle i nazwie — uchwalono ze względu na rozległość i wzorowy sposób prowadzenia tego przedsiębiorstwa przedstawić namiestnictwu tę prośbę do uwzględnienia.

Następnie p. wiceprezes Mendelsburg jako sprawozdawca komisyi budżetowej, oddawszy przewodnictwo p. Gustawowi Baruchowi, przedłożył preliminarz budżetu Izby na r. 1889. Preliminarz wydatków wykazuje kwotę 8.625 złr. 50 ct. wobec kwoty 8.778 złr., preliminowanej na rok bieżący. W wydatkach mieszczą się między innemi kwota 200 złr na stypendyum jubileuszowe, kwota 150 złr. na 3 stypendya po 50 złr. dla uczniów szkoły ślusarstwa w Świątnikach, kwota 500 złr. dla szkoły handlowej w Krakowie, kwota 200 złr. dla Stowarzyszenia przemysłowego w Biały i kwota 600 złr. dla szkół przemysłowych w okręgu Izby urządzonych.

Dla pokrycia kwoty 8 625 złr. 50 ct uchwalono rozpisać dodatek 4 ct. od 1 złr. podatku zarobkowego wraz z nadzwyczajnym dodatkiem t. j. uchwalono zniżyć dodatek na potrzeby Izby o 1 centa

W sprawie budowy kolei lokalnej z Kalwaryi przez Myślenice i Dobczyce do Bochni wyjaśnia sekretarz na zapytanie p Dattnera, że stosownie do uchwały Izby na przedostatniem posiedzeniu powziętej, wysłano memoryał do dyrekcyi kolei północnej i że niebawem wniesioną będzie petycya do Rady państwa.

W końcu uchwalono na opróżnione przy filiach banku austryacko-węgierskiego miejsca cenzorów przedstawić następujących kandydatów:

1) dla filii w Krakowie pp. Henryka Schwarza, Zygmunta Mendelsburga spólnika i prokuranta domu bankowego Albert Mendelsburg, Hirscha Landaua Hermana Fritscha, Adolfa Pollera i Salomona Rittermanna;

2) dla filii w Tarnowie pp M. D Brandstättera, Jana Breitseera, Leopolda Chodackiego, Feliksa Lorda, Ira Salomona, Zygmunta Freya, Józefa Pisza i Michała Eibenschütza;

3) dla filii ubocznej w Rzeszowie pp. Jana A. Pelara, Adolfa Kugla, B. S. Geschwinda, Wilhelma Hellina i N. L. Silbera.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Pod przewodnictwem hr. Jana Krasickiego, prezesa Rady zawiadowczej, odbyło się w Wiedniu onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie, na które przybyło 40 akcyonaryuszów, reprezentujących 28.585 akcyj, a 1411 głosów.

Sprawozdanie, odczytane przez generalnego sekretarza radcę Kühnelta, przedstawiło stosunek zarządu kolei do rządu rumuńskiego. Stosunek ten był zupełnie prawidłowy; nieporozumień nie było żadnych, a przynajmniej Rada zawiadowcza nie wie nic o żadnem nieporozumieniu, dlatego sekwestracya linii rumuńskiej spadła nagle bez przygotowania. A ponieważ krok rządu rumuńskiego nie zgadza się z przepisami koncesyi, przeto dwaj delegaci, wysłani do Bukaresztu, zaprotestowali przeciw sekwestracyi i wręczyli rumuńskiemu ministrowi robót publicznych prawne zastrzeżenie. Zabiegom delegatów udało się przynajmniej tyle osiągnąć, że rząd dał uspakajające zapewnienie co do niczem nieukróconego przestrzegania zobowiązań gwarancyjnych, co do zatrzymania w służbie urzędników, co do uznania praw własności Towarzystwa do zapasów materyału, wreszcie co do szybkiego uregulowania wszelkich spraw, mających związek z objęciem ruchu. Dodatkowo do sprawozdania odczytano dwa dokumenta rządu rumuńskiego, które się odnoszą właśnie do owych zapewnień, wyżej wymienionych, — oraz replikę zarządu kolejowego na wywody rządu rumuńskiego, ogłoszone w akcie sekwestracyjnym. Po dłuższej rozprawie upoważniono Radę zawiadowczą do uregulowania z rządem rumuńskim wszelkich kwestyj, jakie wyniknąć mogą z faktu objęcia ruchu przez rząd rumuński i do ułożenia się z nim co do praw własności i co do urzędników.

Budowa nowych linij kolejowych na Ukrainie. *Ajen. półn.* donosi: Syndykat grupy bankierskiej ogłosi w tych dniach wezwanie do subskrypcyi na 4 procentowe obligacye kolei południowo-zachodnich na sumę 20,300.000 rubli kredytowych, potrzebnych na budowę odnóg humańskich, długości około 375 wiorst. Procent 4 od sta od obligacyj gwarantowany przez rząd, podlega opłacie skarbowej. Obligacye będą przyjmowane jako kaucye przy dostawach i antrepryzach rządowych i amortyzują się w 65½ lat, a wypuszczone będą po 81 prct. z dodaniem bieżącego procentu.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	758 3 mm	757.6 mm	756,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,0	—9°.4	—2°.5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	94%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	0	1	7

Uwagi: Barometr wolno opada przy lekkich północno-wschodnich wiatrach i wyższej temperaturze. Stan pogody pozostanie bez znacznej zmiany, chwilami zachmurzenie się.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 16 listopada. P. Loebl, I wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie, został mianowany namiestnikiem w Morawii.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister handlu margrabia Bacquehem dał odpowiedź na interpelacyę p. Doblhammera o faworyzowaniu zboża rosyjskiego.

Po załatwieniu kilku faktycznych sprostowań w protokóle w dalszym ciągu posiedzenia przemawiali: p. Chlumetzky jako sprawozdawca mniejszości komisyi i p. Zaczek, jako sprawozdawca większości.

Wiedeń, 16 listopada. Podczas wczorajszego przedstawienia w lokalnościach Ronachera spadł z liny gimnastyk Caicedo i potłukł się bardzo.

Berlin, 16 listopada. Na posuwanie się wojska rosyjskiego ku granicom zapatrują się tutaj bardzo poważnie. *Kreuz Ztg* nazywa je wstępem do skoncentrowania całej armii rosyjskiej w zachodnich prowincyach. Korpus 12 posunięto z Kijowa ku granicy galicyjskiej, korpus 9 z Orela przeniesiono do Kijowa. 13 z Moskwy do Orela, 15 z Kazania do Królestwa Polskiego.

Podobnie zapatruje się także *Post*.

Monachium, 16 listopada. Ojciec cesarzowej austryackiej, Maksymilian Józef, książę bawarski, umarł wczoraj w 80 roku życia.

Paryż, 16 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Cassagnac wywołał wielki skandal. Epilogiem tego są cztery pojedynki, — między niemi Rouviera z Cassagnac'iem.

Paryż, 16 listopada. Wielka fabryka broni w Chattelerault zgorzała.

Londyn, 16 listopada. Watykan przysłał do biskupów irlandzkich nową notę przeciw boycottowaniu.

Wiedeń, 14 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1). Węgierska renta złota 100 90, węgierska papierowa 91·90; akcye kolei Karola Ludwika 209 75; ruble 124·—.

Pszenica na wiosnę 1889 r. 8·71. Żyto na wiosnę 6·63.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 listopada 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	65
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	97	10
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	305	90
Londyn	121	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	66
Dukaty austryackie	5	79
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	82½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie przyjmuje

Kraków, dnia 16/11. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	123 25	12[illegible] 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59 30	60 —
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 50	92 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 50	94 50
5% Oblig. komunalne . . . . I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	96 —
4% „ „ „ „ II Em.	91 60	93 —
4½% „ „ „ „	96 20	97 20
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible]	104 -
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 14/11. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 -
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 14/11. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 -
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	86 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 -
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	96 -
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 60

Wiedeń, dnia 14/11. Oblig. długu państwa bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 05	82 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 65	82 85
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109 85	110 05
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 60	97 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 25	133 75
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 75	140 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141	141 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 25	173 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	173 25	173 75

Obligacye korony węgierskiej.	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 10	101 30
5% „ papierowa . . . „ „ 100	92 20	92 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	11[illegible] 5[illegible]	118
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131 —	131 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131 —	131 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 50	124 -

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m. k.	104 75	105 25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 60	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 50

Różne inne pożyczki.	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 50	123 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 75
3% Serbska pot. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 80	35 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 30	23 60

Listy zastawne.	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 —	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 20	103 90
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	100 —	100 8
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 90	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91	— —
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96 70	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 75	102 50
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	102
4% „ „ „ „ 100	101 25	101 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 70	100 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 8[illegible]	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 75	82 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 40	88 —
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 30	99 70
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 —	100 20
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 60	99 —

Losy.	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 25	182 75
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 -
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 80	18 20
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 60	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19 25	20 50
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	24 —	34 50
4½% Tryesteńskie . „ 100 „ m. k.	145 -	148
4% „ . . „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Ostat. dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	113 50	113 75
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	98 —	98 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	307 —	307 40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 75	302 25
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	219 —	219 25
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	877 —	878 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	211 50	212 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	—

Ostat. dywid.	Akcye kolejowe.	płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 złr.	189 50	190 50
117,50	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2450 -	2453 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	211 60	211 90
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210 50	211 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 75	145 25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	194 25	194 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	187 50	188 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	251 80	252 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	103 50	104 —
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	400 -	401 —

Waluty.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 65	9 66
20-to Markówki . . . . . „ „	11 94	11 96
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 02	10 05
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 16	12 22
Banknoty włoskie . . . . . „ „	47 65	47 75
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	125 25	125 75

2002 1

†

Za duszę ś. p.

KAROLA MOHRA

Profesora Instytutu Technicznego

odprawi się

Msza święta

w poniedziałek dnia 19 listopada o godzinie 9½ rano w kościele OO. Franciszkanów.

Podziękowanie.

Zakładowi pogrzebowemu Wielmożnego Pana **Szafrańskiego** za staranne i sumienne urządzenie pogrzebu najdroższego ś. p. męża mego, oraz załatwienie wszelkich formalności z temże połączonych nader szybko i punktualnie.

Również czuję obowiązek złożyć podziękowanie Panu Zarządzającemu Filią tegoż Zakładu przy ulicy Mikołajskiej, który wszelkich starań dokładał, aby wszystko w swoim czasie sumiennie i jak należy przeprowadzonem zostało, przez co oszczędził przykrości, jakich w takich razach rodzina doświadcza.

Marya Baryś.

Kraków, 15 listopada 1888 r. 2005 1

RESTAURACYA
w Ogrodzie Strzeleckim

w Krakowie

jest do wydzierżawienia.

Termin zgłoszeń do 1 grudnia b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa między godz. 2 a 3 popołudniu, Kraków, Rynek główny, Nr. 43, I piętro. 1993 1 3

Z Rady Nadzorczej Tow. Strzeleckiego.

Sekretarz **Dr. Antoni Ziembiński.** Prezes **Dr. Jan Hajdukiewicz.**

Rękawiczki

zimowe, wełniane,

wyrobem trykotowym

damskie, męskie i dziecinne,

w dobrych gatunkach poleca handel

Porębskiego i Zimlera

w Krakowie. 1985 1 6

Piernik hygieniczny
i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premiowanej fabryki parowej

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie krakow., podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem, usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia, jako to zgagę, obstrukcyę, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestyę, hemoroidy itp. **Piernik hygieniczny** sztuka **20 ct.**, **Biskwity Grahama** karton 20 sztuk **30 ct.**, 1 kilog. **1 złr 50 ct.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie, Sukiennice, we Lwowie, ul. Halicka, w Przemyślu, Jarosławiu, jakoteż we wszystkich handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony. 1987 1 0

Broszurę, podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości, wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Jan Wodecki

c. k. notaryusz w Przeworsku

poszukuje rutynowanego

koncypienta.

Kompetenci mają się wykazać świadectwami z odbytych studyów i praktyki. 1992 1 3

Objektyw fotograficzny,

Kamera fotograficzna,

Papier białkowany.

Klisze steoroskopowe

z widokami Tatr i Krakowa,

Kaseta do suchych płyt itp.

mam za niską cenę do sprzedania.

1996 1 3 **K. Rząca w Krakowie.**

Maszynista ślusarz

ze swojemi narzędziami, czynny przy zakładzie w Królestwie zmuszony poszukiwać miejsca stałego w Galicyi przy większym obszarze dworskim lub fabryce. Zgłoszenia uprasza pod **A. P. 1999** do Admin. „N. Reformy". 1999 1 4

Dom piętrowy

z oficyną i placem pod budowę, obok plant w Krakowie, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** 1994 1 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

W Mydlnikach

pod Krakowem

w kamieniołomach jest **2000 metrów szutru gotowego zaraz do brania.**

Zgłoszenia do właścicielki przy ulicy św. Jana, Nr. 12. 2004 1 2

Dom drewniany

na Zwierzyńcu, Nr. 4, wraz z ogrodem, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Admin. „N. Reformy". 2001 1 3

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez Plt. Reussnera. Cena kursu niższego 80 cent. kursu wyższego 2 złr. 60 cent. w. a.

Metoda języka angielskiego dla samouków kosztuje 1 złr 20 ct.

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie** i **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.** 1984 1 10

Tanie a dobre

Wina szampańskie

tudzież 1995 1 0

Cognac mousseuse

w składzie

K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości iż **w dniu 21 listopada b. r.** odbędzie się w Wydziale skarbowym Magistratu **o godzinie 12 w południe** za pomocą deklaracyj opieczętowanych na marce na 50 ct. spisanych, licytacya na wydzierżawienie prawa poboru opłaty od wyrobu miodu w mieście Krakowie wewnątrz rogatek. 1953 2 3

Dzierżawa ma trwać przez jeden rok, poczynając od 1 stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889 roku.

Cena wywołania wynosi 2500 złr., wadyum 250 złr., którego złożenie w kasie miejskiej na deklaracyi winno być stwierdzone.

Bliższe warunki można przejrzeć w Wydziale skarbowym Magistratu w godzinach od 11 przed południem do godziny 2 po południu.

W Krakowie, 2 listopada 1888.

HERBATY

wypróbowane gatunki

po cenie

złr. 2·50 i 3 za funt w. r.

Wysiewki z herbat

po 1 złr. 50 cent. za funt

polecają 1683 7 0

Porębski & Zimler

w Krakowie.

WILLA
pani Modrzejewskiej

pod L. 11, przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie, pod przystępnemi warunkami zaraz **do sprzedania** lub **wydzierżawienia,** z meblami lub bez mebli. Bliższych wiadomości udzieli **stróż** na miejscu, lub kancelarya **adwokata Markiewicza,** przy ulicy Grodzkiej, pod L. 15. 1 81 2 3



Założona 1839.

c. k. nadwor.

FABRYKA FORTEPIANÓW
J. Heitzmann i Syn,

Skład fabryczny i wypożyczalnia:

Wien, I., Parkring 18,

1812 vis-à-vis vom Cursalon. 4 10

Poszukuję spólnika

z odpowiednim kapitałem, któryby swoim kosztem postarał się o patent na przyrząd zwany **„Telluryum" w nowym systemie w elipsie** i któryby następnie zawarł ze mną spółkę do wyrobu tegoż, albo po uzyskaniu patentu nabył tenże na własność. 1966 2 3

Adres: **Andrzej Jachimowski w Lipnicy** poczta **Raniżów via Rzeszów.**

Najlepsze

Materye Berneńskie

dostarcza po cenach fabrycznych

Tuchfabriks-Niederlage

Siegel-Imhof

Brünn (Moravia).

Na elegancki **jesienny** albo **zimowy**

garnitur męski

wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 18 30

1 odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej, **złr. 10.50** z przedniej, **złr. 7.75** z dobrej. **złr. 12.40** z najprzed.

czystej wełny owczej.

Dalej są w największem wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Pakłak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.

Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy.

Wzory darmo i opłatnie.

Pokój frontowy

umeblowany, z przedpokoikiem, na II piętrze, ulica Floryańska, Nr. 55, zaraz do wynajęcia. 1974 2 3

Kowal wydoskonalony w swym zawodzie, oraz w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje miejsca przy większym obszarze dworskim na ornaryą. Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Kowal"** uprasza do Admin. „N. Reformy". 1968 2 3

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstr. 15.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na tę nazwę jak najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały w bardzo wielu wypadkach swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw nadaremnie używano, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami zł. 1·5,** pocztą nieopłat. **za zaliczką złr. 1·10.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40, 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej jak jeden zwój nie wysyła się.)

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Nadeszło już mnóstwo listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Kto raz użył tego środka, zaleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schlierbach, 17 lutego 1887 r.

Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywiście bardzo **pożytecznych i znakomitych pigułek czyszczących krew.**

Ign. Neureiter, prakt. lekarz.

Gottschdorf pod Kohlbach w Szlasku austr. 8 października 1886.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek krew czyszczących. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielm. Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie. Z wysokim szacunkiem

Anna Zwickl.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Austr.) 10 stycznia 1886.

Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dobrowolnego użytku z mojego podziękowania.

Z szacunkiem ***Teresa Kastner.***

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.

Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po dłuższem ich używaniu wyzdrowiała.

Z wys. szacunkiem ***Józefa Weinzetti.***

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.

Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu tak, iż nic mogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie tak, jak już innym pomogły.

Teresa Knific

Rohrbach, 28 lutego 1888.

Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wys. szacunkiem

Antoni List.

BALSAM NA ODMROŻENIA J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom, tudzież zestarzałym ranom. Słoik 40 cen., z przesyłką franco 65 c.

ESSENCYA ZYCIA (Krople prazkie), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w dolnych częściach ciała, wyborny środek domowy, Flakon 22 ct.

ESSENCYA NA OCZY Romershausena, flaszeczka złr. 2·50, pół flaszki złr. 1·50.

BALSAM NA WOLE niezawodny środek na wzdęcie szyi. Flakon 40 c., z przes. 65 c.

PLASTER UNIWERSALNY profesora STEUDLA wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach, i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c., z przesyłką 5 centów.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚĆCOWA, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

SOK BABKI ZAOSTRZONEJ, na nieżyt, na chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 centów.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. BULLRICHA. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itp. Paczka 1 zł.

ANGIELSKI BALSAM CUDOWNY, flaszka 12 cent., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, najlep. środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.

PROSZEK FIAKIERSKI na nieżyt, chrypkę, kaszel itp. Pudełko 35 ct., opłatnie 60 c.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Pudełko 50 ct. z przesyłką 75 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

Przesyłki pocztą wysyłane będą jak najszybciej za zaliczką, lub za gotówkę.

Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. — Prawie wszystkie powyższe specyalności mają także na składzie **W. Redyk i P. Krokiewicz aptekarze w Krakowie.** 1955 1 12

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1540 12 16



Premiowane na wystawach powszechnych:

w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 45[illegible], [illegible], 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 280 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 60[illegible] złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,

Wien, VII, Burggasse 71. 145 57 0

HOTEL LONDYNSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,

handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 32 36

Nieprześcigniony co do jakości

jest wyborny, prawdziwy i najlepszy

Błyszcz na obuwie z olejnego lakieru Indigo



z c. k. uprzyw. fabryki

JANA PARGERA w WIEDNIU



I., Schulerstrasse, Nr. 7,

wyróżnia się **przed wszelkiemi podobnemi produktami.** Daje bowiem łatwo **silną, czarną, błyszczącą barwę,** a z powodu wielkiej zawartości **najlepszego tłuszczu konserwuje skórę.**

Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnemi medalami.

Również poleca ta sama fabryka bardzo wyborny

Londyński salonowy lakier do bucików

który gorącą wodą daje się zmywać i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach w 5 wielkościach. Dalej

czarny lakier do skór i uprzęży na konie

najlepszy środek **konserwujący skórę** we flaszkach; oraz znakomita

zaprawa na podłogi i lakier połyskowy

w sześcianach po ½ kilo. 1654 9 10

Poleca również żółte londyńskie i czarne rosyjskie

Smarowidło do zachowywania skór

w stanie miękkim i niepękającym. W okrągłych drewn. i blasz. puszkach w 3 wielkościach.

Główny Skład Atramentu

c. k. uprzyw. słynnej fabryki **J. G. Popp & Comp. w Pradze.**

Na sezon jesienny i zimowy.

Filia wiedeńskiej fabryki

(istniejąca od lat 50)

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie

ulica Grodzka, L. 9, I wschody,

we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1, w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156, **w Czerniowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),**

poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy,** zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . od złr. 13—30

Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . . . od złr. 25—42

Paltoty . . . . . . od złr. 15—40

Spodnie jesienne lub zimowe od złr 4—10

Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Hawelloki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz

wielki wybór ubrań dziecinnych

po cenach fabrycznych.

Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 25 25

Posady dysponenta, szefa biura, rachmistrza kasyera lub magazyniera poszukuje mężczyzna w sile wieku.

rutynowany buchalter

w zawodach fabrycznych, handlowych i gospodarskich. Może wykazać się chlubnemi świadectwami, oraz przedstawić referencye znanych osobistośc.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **„Buchalter"** do Admin. „N. Reformy". 1959 3 4

Kamienica dwupiętrowa

z dwupiętrową oficyną, nowa, wolna od podatku, w Krakowie, **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u Wgo **Aichmüllera w Drohobyczu.** 1977 2 6

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

wrócił z Marienbadu

i leczy jak dawniej **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie 1674 19 37

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego, ul. Grodzka, L. 32

Wino nowe kuracyjne

(Moszcz) 1933 5 6

sprzedaje się już w handlu win

A. Ciechanowskiego

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 3.

Główna wygrana ewent. 500.000 marek. | **Ogłoszenie szczęścia.** | **Wygrane poręcza państwo.**

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,

na której

9 milionów 345.605 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 98.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	**300.000** marek.	**26** wygranych	po **10.000** marek.
1 wygrana	**200.000** „	**56** wygranych	po **5000** „
1 wygrana	**100.000** „	**103** wygranych	po **3000** „
1 wygrana	**75.000** „	**206** wygranych	po **2000** „
1 wygrana	**70.000** „	**612** wygranych	po **1000** „
1 wygrana	**65.000** „	**888** wygranych	po **500** „
2 wygrane	po **60.000** „	**30** wygranych	po **300** „
1 wygrana	**55.000** „	**127** wygranych po **200**, **150** marek.	
1 wygrana	**50.000** „	**30.199** wygranych po **148** mrk., **7984**	
1 wygrana	**40.000** „	wygranych po **127**, **100**, **94** m., **8850**	
1 wygrana	**30.000** „	wygranych po **67**, **40**, **20** marek,	
8 wygranych	po **15.000** „	razem **49.100** wygranych.	

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi **50.000** marek, w 2ej klasie podnosi się na **55.000** marek, w 3ej na **60.000** m., w 4ej na **65.000** m., w 5ej na **70.000** m., w 6ej na **75.000** m., w 7ej na **200.000** m., a **z premią** wynoszącą **300.000** marek ewentualnie na **500.000** marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 50 c. w. a. — połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct. w. a. — ćwiartka losu oryginalnego 90 ct. w. a.**

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu,** **z herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt.,** nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane** będą.

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan cięgnienia z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuje się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **20 listopada b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 1923 4 4

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.

½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (30 łok. albo 23½ m.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴⁄₄ i ⁴⁄₅ śląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵⁄₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹⁄₈ i ⁵⁄₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 sztuka ¾ lnianego płótna na 6 prześcieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od ⁸⁄₄ do ¹⁰⁄₄ i ¹⁶⁄₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w lepszym gatunku z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·[illegible] i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego **angielskiego** szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1919 22 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.